Z Białegostoku po sukcesy na światowych bieżniach

W naszej wędrówce po historii regionalnego sportu przypominamy dziś sylwetkę wspaniałego, przedwojennego lekkoatlety Jagiellonii Białystok – Kazimierza Kucharskiego, jednego z najlepszych średniodystansowców na świecie w latach 30.

6 złotych medali

Jego sportowa sława narodziła się w 1933 roku, gdy Kucharski rozpoczął swoją znakomitą serię zwycięstw w Mistrzostwach Polski. W owym sezonie, bezapelacyjnie triumfował on w krajowym championacie rozgrywanym w Bydgoszczy, zarówno w biegu na 800 metrów, jak i na 1,5 kilometra. Jako zawodnik Jagiellonii, na obydwu tych dystansach był także najlepszy w Mistrzostwach Polski – w 1934 i 1935 roku. Łącznie więc wywalczył w tej imprezie dla barw białostockiego klubu aż 6 złotych medali.



Kazimierz Kucharski w klubowym stroju Jagiellonii Białystok w 1934 roku.

Kucharski mógł mieć także jeszcze jeden złoty medal – w biegu na 400 metrów podczas MP-1935. Jako pierwszy minął on wprawdzie linię mety, ale chwilę później zgłosił sędziom, że w trakcie biegu nieznacznie przekroczył linię toru bieżni, a czego oni – nie zauważyli. Zgodnie więc z lekkoatletycznym regulaminem, jagielloński zawodnik został zdyskwalifikowany, ale jego gest został powszechnie upubliczniony jako przykład wspaniałej sportowej postawy „fair-play”

Rekordowy triumf w Sztokholmie

Zwycięstwa na krajowych bieżniach zaowocowały oczywiście powołaniem Kucharskiego do Reprezentacji Polski. Już w 1934 roku bronił on „biało-czerwonych” barw na Mistrzostwach Europy w Turynie, gdzie zajął 6. miejsce w biegu na 800 metrów.

Jednak największe międzynarodowe sukcesy odniósł on w następnym – 1935 roku. Wówczas to zwyciężył w wielu prestiżowych mityngach w całej Europie. A najbardziej spektakularnym jego wyczynem był podwójny triumf w dniach 24-25 lipca 1935 roku w Sztokholmie w biegach na 800 metrów i na 1 kilometr.



Kazimierz Kucharski zwycięża w biegu na 1 km w międzynarodowym mityngu w Sztokholmie w 1935 roku.

W tych zawodach pokonał on bowiem nie tylko wszystkich rywali z Europy, ale również najlepszych reprezentantów USA. A o tym, że białostoczanin wzniósł się wtedy na wyżyny swoich umiejętności świadczył fakt ustanowienia przez niego w stolicy Szwecji rekordów Polski na obydwu wspomnianych dystansach – 1 min. 51.6 sek (na 800 m) i 2 min. 29.0 sek (na 1 km).

Tuż obok olimpijskiego podium

Międzynarodowe sukcesy Kucharskiego w sezonie 1935 przyniosły mu ogromne uznanie wśród sportowej społeczności całego kraju. Dobitnym tego przykładem był fakt, iż zawodnik Jagiellonii zajął 2. miejsce w prestiżowym plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca Polski w 1935 roku.

Niestety, kolejny – 1936 rok przyniósł pożegnanie Kucharskiego z białostockimi kibicami sportowymi. Zaczął on bowiem wówczas reprezentować barwy Pogoni Lwów. I właśnie jako zawodnik tego klubu startował na Igrzyskach Olimpijskich-1936 w Berlinie. W tej prestiżowej rywalizacji potwierdził swoją przynależność do światowej czołówki, plasując się tuz obok podium – na 4. pozycji, na jego koronnym dystansie – 800 metrów.

Legenda związana z tym startem głosi, iż Kucharski mógł zdobyć nawet medal w tym biegu, gdyby nie zapomniał, że linia mety została przesunięta na środek ostatniej prostej – na wprost loży honorowej Adolfa Hitlera. Z tego powodu finiszował bowiem zbyt późno i dosłownie centymetrów zabrakło mu do wbiegnięcia na olimpijskie pod

Jerzy Górko

Fot.: Narodowe Archiwum Cyfrowe